

DEUTSCHE EMAILWARENFABRIK OSKARA SCHINDLERA W KRAKOWIE W LATACH 1939-1945

I.

Postać Oskara Schindlera, Niemca, który w latach II wojny światowej był właścicielem fabryki emalii w Krakowie, stała się szerzej znana w 1983 r., kiedy to ukazała się książka australijskiego dziennikarza Thomasa Keneally zatytułowana *Arka Schindlera*. Opowiada ona o Niemcu sudeckim, który w latach II wojny światowej, niemal z narażeniem życia, stworzył żydowskim więźniom obozu „Płaszów” pracującym w jego krakowskiej fabryce emalii, warunki umożliwiające im przetrwanie w nieludzkich warunkach okupacji, a poprzez wywiezienie ich z Krakowa do Czech, uratował im życie.

Światowy rozgłos nazwisko Schindlera zyskało jednak dopiero w 1993 r., kiedy to na kanwie tej powieści powstał film *Lista Schindlera* w reżyserii Stevena Spielberga. Po projekcji filmu w ciągu minionych dziesięciu lat w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej ukazał się szereg publikacji książkowych, artykułów, filmów dokumentalnych, wywiadów z byłymi robotnikami Deutsche Emailwarenfabrik, a także powstało tysiące stron internetowych poświęconych postaci Oskara Schindlera i filmowi Stevena Spielberga. Rozwinęła się również związana z tym tematem turystyka. Do Krakowa zaczęli przyjeżdżać turyści pragnący zobaczyć miejsca związane z kręconym tutaj filmem i z okupacyjną działalnością Schindlera, tj. Podgórze, obóz w Płaszowie i fabrykę na Zabłociu. Pojawili się przewodnicy oprowadzający wycieczki „śladami *Listy Schindlera*” – wydany został nawet trójjęzyczny przewodnik pod tym tytułem. Sam bohater tych publikacji był postacią kontrowersyjną i ciągle wzbudza emocje, zwłaszcza w Polsce i w Czechach, gdzie jego działalność w okresie wojny nie jest odbierana tak jednoznacznie jak na Zachodzie, czy w Izraelu¹. W oparciu zarówno o literaturę wspomnieniową i pamiętnikarską jak i dostępne materiały archiwalne udało się skompletować pewien materiał, który może stanowić przyczynek do badań nad historią działalności Schindlera, a także ludności żydowskiej Krakowa w okresie okupacji hitlerowskiej.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że przed 1983 r. Oskar Schindler był w Polsce postacią właściwie nieznaną. W pierwszych powojennych wspomnieniach i pamiętnikach krakowian postać Schindlera nie pojawia się prawie w ogóle. Tadeusz Pankiewicz w wydanej w 1947 r. *Aptece w getcie*

krakowskim wspomina jedynie, że w 1943 r. w Emailwarenfabrik skoszarowano Żydów, podobnie zresztą jak w innych zakładach poza gettem, które zatrudniały Żydów². Pankiewicz nie wymienia też nazwiska Oskara Schindlera pisząc o tzw. dobrych Niemcach, spośród których pamięta jedynie Oswalda Bousko, który pomagał Żydom w getcie. Informacje na temat życzliwej Żydom postawy Juliusa Madritscha, Rajmunda Tischa, czy Oskara Schindlera pojawiają się dopiero w latach 80. XX w., w kolejnych wydaniach wspomnień Tadeusza Pankiewicza. Świadczy to tym, że jak pisał Janusz Roszko, ani w czasie wojny, ani tuż po jej zakończeniu Schindler nie funkcjonował w powszechnej świadomości jako dobroczyńca Żydów.

Z kolei świadkowie w procesie komendanta obozu płaszowskiego Leopolda Amona Goetha wymieniają nazwisko Oskara Schindlera wspominając obóz w Brännlitz (czeski Bmenec) i przeprowadzoną tam rewizję Gestapo, w czasie której znaleziono skrzynię z inicjałami „AG”, w których znajdowały się rzeczy zrabowane przez Goetha więźniom KL Płaszów. Zeznający w procesie wspominali również wizytę komendanta obozu płaszowskiego w Brännlitz wiosną 1945 r.³ W zeznaniach tych nie ma wzmianki na temat wojennej przeszłości Schindlera i jego przychylności w stosunku do pracujących w jego fabrykach więźniów żydowskich.

Nie należy przy tym zapominać o sytuacji w powojennej Polsce, o stosunku Polaków, a przede wszystkim nowych władz do Niemców, wobec których stosowano zasadę odpowiedzialności zbiorowej za zbrodnie wojenne. W tym kontekście wszelkie wypowiedzi o pozytywnej roli Niemców w okresie okupacji były podejrzane. W instrukcjach Polskiego Związku Zachodniego, który po wojnie zajmował się między innymi przygotowywaniem dla różnego rodzaju instytucji opinii o postawie konkretnych Niemców w okresie wojny, było wyraźnie powiedziane, aby PZZ, z wyżej wymienionego powodu, *nie wydawał żadnych pozytywnych opinii o Niemcach*⁴.

Dopiero w publikacjach z lat 60. XX w. i późniejszych pojawiają się szersze informacje na temat Oskara Schindlera. Julian Aleksandrowicz w swoich wspomnieniach zalicza Niemca Józefa (sic!) Schindlera, do grona tzw. *ludzi*

prawdziwych, którym wielu zawdzięcza życie⁵. Natomiast w 1963 r. na łamach „Folks Sztyme” Stanisław Wincenty Dobrowolski, przewodniczący krakowskiej Rady Pomocy Żydom „Żegota”, nazwał Schindlera (występującego jako Schneider), dobroczyńcą ze strachu i negocował jego prawa własności do Deutsche Emailwarenfabrik (DEF)⁶. Było to pierwsze publiczne podważenie zasług Schindlera w ratowaniu życia swoich więźniów. W 1983 r. ukazała się książka Keneallego o Schindlerze, którą Dobrowolski nazywał apokryfem, a samego Schindlera *milionerem wzbogaconym na polskich Żydach i antypolskim szpiegiem*⁷. Według relacji Stanisława Piwowarskiego także prof. Tadeusz Seweryn (w okresie okupacji m.in. kierownik Kierownictwa Walki Cywilnej Okręgowej Delegatury Rządu w Krakowie) wyrażał swoją negatywną opinię na temat działalności Oskara Schindlera w Krakowie, utrzymując jakoby miał on współpracować m.in. z Gestapo - zatrudniając w swojej fabryce różnego rodzaju zdrajców żydowskich, konfidentów i agentów policji politycznej zamieszanych w akcje pozyskiwania kosztowności, złota, dzieł sztuki itp. od Żydów ukrywających się po aryjskiej stronie oraz w akcje penetracji polskiego podziemia wojskowego itd. Proceder ten był rozpracowywany przez wywiad AK, a kilku niemieckich agentów zostało ukaranych⁸.

W kolejnych latach Stanisław W. Dobrowolski opublikował kilka artykułów m.in. w „Życiu Literackim”, w których sprzeciwiał się apoteozowaniu Schindlera i jego działalności w czasie wojny. Wreszcie w 1989 r. ukazały się jego wspomnienia *Memuary pacyfisty*, w których jeszcze raz wypowiedział się negatywnie na ten temat. Jako osoba zajmująca się pomocą Żydom w czasie wojny, zdaje się być wiarygodnym świadkiem, pisząc, że *nikt z naszych stałych łączników o żadnych humanitarnych gestach właściciela fabryki w Płaszowie ani podczas wojny, ani po wojnie nikomu z nas z Żegoty ani słowem nie wspominał*⁹.

Więcej informacji na temat Schindlera pojawia się dopiero w wydanych w 1985 r. wspomnieniach Aleksandra Biebersteina, lekarza z krakowskiego getta i obozu Płaszów, który od 1944 r. był jednym z więźniów obozu w Brännlitz. Bieberstein przedstawia tę postać raczej w pozytywnym świetle, podkreślając, że mimo iż czerpał on korzyści z wojny i z niewolniczej pracy więźniów żydowskich, to jednak uratował tych, którzy wyjechali do Brännlitz.

II.

Oskar Schindler urodził się 28 kwietnia 1908 r. w Zwittau na Morawach, obecnie Svitavy, jako syn właściciela miejscowej fabryki maszyn rolniczych Hansa Schindlera i Franziska z domu Luser. Po krótkotrwałej edukacji w szkole realnej w Zwittau, Oskar rozpoczął pracę w fabryce ojca. 6 marca 1928 r., po sześciu miesiącach znajomości, ożenił się z Emilię Pelzl, córką bogatych rolników z Alt Moletsein, wioski zamieszkałej przez Niemców sudeckich. Schindler pracował w fabryce ojca do czasu jej bankructwa w wyniku kryzysu lat 30. W wieku 21 lat został przedstawicielem handlowym Morawskiej Elektrotechniki S.A. w Brnie, w dziale zbytu obsługującym tereny zamieszkałe przez Niemców Sudeckich. Współpracownik muzeum w Zwittau, Radosław Fikejz, autor książki o Schindlerze, odnalazł w wyciągach kar pieniężnych z rejestru karnego miasta Svitavy dokumen-

ty, które wskazywały na to, że Schindler musiał prowadzić ów handel przy pomocy niezbyt legalnych metod, a pamiętający go mieszkańcy Svitav mówią, że był powszechnie uważany za hazardzistę i oszusta¹⁰. W 1935 r. Oskar Schindler został członkiem Partii Niemców Sudeckich (Sudeten-deutsche Partei (SDP) Konrada Henleina).

Podczas jednego z wyjazdów służbowych, jeszcze jako pracownik Morawskiej Elektrotechniki, Schindler poznał Ilsę Pelikanową, właścicielkę pensjonatu w górach, przez którą zetknął się z agentami Abwehry, a następnie sam wstąpił na służbę tej formacji¹¹. W życiorysie z 1966 pisał, że było to w latach 1936-1939, w innym miejscu, że był to rok 1937¹². Schindler podlegał oficerowi prowadzącemu Gotthardowi Gebauerowi w placówce Abwehry we Wrocławiu i działał pod różnymi pseudonimami, m.in. jako „ing. Zeller”¹³. W tym czasie odbywał liczne podróże do Polski, a równocześnie być może prowadził jakieś własne interesy. Bieberstein wspomina, że Schindler miał przedwojenne kontakty z żydowskimi kupcami w Krakowie, m.in. z Szymonem Jeretem, kupcem drzewnym, mającym zakład na Zabłociu.

W 1938 r. Oskar Schindler wraz z żoną zamieszkał w willi w Morawskiej Ostrawie, przy Parkstrasse 24. Willa ta była również punktem kontaktowym innych agentów operujących w Polsce i na Ukrainie. 18 lipca 1938 r. policja czeska w Zwittau aresztowała Schindlera za działalność szpiegowską przeciwko Czechosłowacji¹⁴. 22 lipca 1938 r., podczas przesłuchania przez policję w Brnie, prowadzącą dochodzenie w związku ze sprawą Ilsy Pelikanowej, Schindler przyznał się do współpracy w wywiadzie niemieckim. Za zdradę prawdopodobnie groziła mu kara śmierci, przed którą uratował go, rozpoczęty we wrześniu 1938 r., proces zajmowania Sudetów przez wojska niemieckie. W tym samym roku Oskar Schindler złożył wniosek o członkostwo w NSDAP. 10 lutego 1939 r. Partia Niemców Sudeckich została wcielona do NSDAP i tym samym Schindler został jej członkiem, posiadając legitymację nr 6 421 477¹⁵.

W chwili wybuchu wojny Oskar Schindler miał już w zasadzie zapewnione zatrudnienie na terenach zajętych przez wojska niemieckie. Dzięki znajomości z oficerem Abwehry, mjr. Franzem von Korab, został przydzielony do Krakowa, które to miasto znał jeszcze z przed wojny. Było to dla niego rozwiązanie idealne, bo jak sam pisał, nie miał zamiaru pójść na front, a jako zdrowemu, młodemu mężczyźnie – rocznik 1908, w Generalnym Gubernatorstwie (GG), było mu znacznie łatwiej uchronić się przed powołaniem do wojska, niż gdyby pozostał w Rzeszy¹⁶. Poza tym prowadzona pod przykrywką działalności gospodarczej misja agenta wywiadu wojskowego, pozwalała na uzyskanie dodatkowych źródeł zarobku. Prawdopodobnie zjawił się w Krakowie już w pierwszych dniach zajęcia miasta przez wojska niemieckie, tj. ok. 6-8 września 1939 r.¹⁷ Najpierw był powiernikiem żydowskiego sklepu z naczyniami kuchennymi, prowadzonego przez Salomona Wienera przy ul. Krakowskiej 52, a już w listopadzie 1939 r. przejął zarząd powierniczy nad fabryką „Rekord” na Zabłociu.

III.

Firmę pod nazwą Pierwsza Małopolska Fabryka Naczyn Emaliowanych i Wyrobów Blaszanych „Rekord” Spółka z o.o.



1. Widoki zabudowań pozostałych po byłym obozie przy ul. Lipowej (Źródło: NTN, proces Bühlera, t. 81, Archiwum GKŚZpNP, IPN-Warszawa. fot. 1947 r.

w Krakowie założyli Michał Gutman, przemysłowiec z Będzina, Wolf Luzer Glajtman z Olkusza i Izrael Kohn z Krakowa¹⁸. Umowa o założeniu spółki została zawarta 17 marca 1937 r. w obecności notariusza Jana Rylewskiego. Firma miała zajmować się przede wszystkim „wytwarzaniem, kupnem i sprzedażą przedmiotów metalowych, w szczególności naczyń emaliowanych i przedmiotów pokrewnych”¹⁹. Kapitał zakładowy spółki wynosił 100.000 zł. Była to, jak na warunki krakowskie, firma średniej wielkości. W akcie notarialnym umowy założenia spółki, wspólnicy zezwolili Wolfowi L. Glajtmanowi na odstąpienie części jego udziałów jego trzem braciom i szwagrowi Abramowi Bankierowi²⁰.

Wspólnicy zakupili od Krakowskiej Fabryki Drutu i Siatek i Wyróbów Żelaznych S.A. działkę przy ul. Lipowej 4, na której miał być wybudowany zakład. Wynajęli również hale i parcelę od tejże fabryki mieszczące się przy ul. T. Romanowicza 9. Wspólnicy przeznaczili 65 tys. zł. na zakup urządzeń i budowę hali, pieców i komina fabrycznego²¹. Fabryka została wpisana do rejestru handlowego postanowieniem Sądu Okręgowego w Krakowie z 24 maja 1937 z datą wpisu 25 maj 1937 r.²²

W spółce często dochodziło do przekształceń własnościowych. W październiku 1937 r. do jej zarządu wszedł również Abraham Bankier. Fabryka miała jednak kłopoty

finansowe, które doprowadziły do tego, że 28 lutego 1939 r. dokonano kolejnych zmian, w wyniku których wspólnikami zostali Michał Gutman i Wolf L. Glajtman²³. W tym czasie majątek stały fabryki, obejmujący nieruchomości, zabudowania, maszyny i urządzenia fabryczne, miał wartość 324 872, 25 zł.

Zarówno zmiany własnościowe jak i w kierownictwie fabryki nie przyczyniły się do poprawy sytuacji finansowej „Rekordu”. W czerwcu 1939 właściciele firmy zgłosili wniosek o jej upadłość, co ogłosił Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem już z 23 czerwca 1939 r. Jednocześnie ustanowił on syndykiem masy upadłościowej firmy adwokata dr. Rolanda Goryczko²⁴. Jesienią 1939 r. „Rekordem” zainteresował się Oskar Schindler i już 14 listopada przejął fabrykę na podstawie pisma urzędu powierniczego (des Treuhänders für Handel und Gewerbe) w Krakowie z datą 13 listopad 1939 r.²⁵ Dwa miesiące później, 15 stycznia 1940 r. Schindler zawarł z syndykiem umowę o dzierżawę fabryki²⁶.

Wydzierżawiona została cała fabryka przy ul. Lipowej 4. Umowa obejmowała również pomieszczenia biurowe, położone na działce przy ul. T. Romanowicza 9. Gotowe wyroby i półfabrykaty O. Schindler wykupił za sumę 28 tys. zł płatną w kilku ratach do czerwca 1940 r. Umowa została zawarta na okres trzech miesięcy do 31 lipca 1940 r. Czynsz dzierżawny wynosił 2.400 zł. kwartalnie. Nowy



2. Widoki zabudowań pozostałych po byłym obozie przy ul. Lipowej (Źródło: NTN, proces Bühlera, t. 81, Archiwum GKŚZpNP, IPN-Warszawa. fot. 1947 r.

dzierżawca zmienił nazwę fabryki, która brzmiała odąd Deutsche Emailwarenfabrik-DEF, a przez pracowników popularnie zwana była Emalią lub Emaliernią. W wydanym przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Krakowie w 1940 r. spisie najważniejszych firm krakowskich figurują jeszcze dwie fabryki emalii. Jedna to „Deutsche Emailfabrik“ przy ul. Lipowej 4, a druga to przedwojenna fabryka „Rekord“ GmbH z siedzibą przy ul. Romanowicza 9²⁷. Natomiast w urzędowej książce telefonicznej miasta Krakowa z czerwca 1940 r. figuruje tylko Deutsche Emailwarenfabrik mieszcząca się przy ul. Lipowej 4-właściciel Oskar Schindler, mieszkający wówczas przy ul. Serenno Fenna 14²⁸. Rozbieżności wynikały prawdopodobnie z nieuregulowanego do końca stanu własnościowego firmy, której prawnym właścicielem został Schindler dopiero w 1942 r.

W ciągu czterech lat Oskar Schindler znacznie rozbudował zakład, którego powierzchnia zwiększyła się z kilku do prawie 40 tys.m². Środki finansowe na ten cel miał wyłożyć również były współwłaściciel „Rekordu” Abraham Bankier²⁹. Za namową Bankiera również inni przedsiębiorcy żydowscy mieli zainwestować swoje pieniądze w fabrykę Schindlera, otrzymując w zamian towar, a także obietnicę zatrudnienia w Emalii³⁰. Prawdopodobnie dlatego syn Salomona Wienera, Juliusz oraz kilku innych krakowskich

Żydów mieszkających w Izraelu, jeszcze w połowie lat 50. twierdziło, że byli współwłaścicielami maszyn w DEF i że Schindler ich oszukał. Wiener publicznie oskarżył Oskara Schindlera o brutalne przejęcie sklepu jego ojca. Sprawa ta jednak nie przeszkodziła w utrwalaniu się pozytywnego wizerunku Schindlera zarówno w Izraelu, jak i w USA. Tymczasem w opublikowanych listach Schindlera nie pojawia się żadna wzmianka na temat udziału Bankiera, czy innych przedsiębiorców żydowskich w uruchomieniu fabryki.

W 1940 r. Schindler rozpoczął rozbudowę zakładu. Powstał budynek mieszczący biuro płac, gabinety lekarski i stomatologiczny oraz ambulatorium. W tym samym roku postawiono także kuchnię i stołówkę zakładową oraz, po drugiej stronie placu fabrycznego, od strony ul. Lipowej, stajnię dla koni i garaże dla luksusowych samochodów Schindlera. Parcela, na której powstały te obiekty została wykupiona od Aleksandra Pękalskiego, który według ustaleń Janusza Roszko, został wręcz zmuszony przez Oskara Schindlera do jej sprzedaży³¹.

W latach 1941-1942 przy ul. Lipowej, za budynkiem biurowym, powstała duża hala fabryczna mieszcząca tokarki, tłocznie, prasy do blachy, narzędziownię. W 1942 r. powstał główny trzypiętrowy budynek biurowy. Mieściły się w nim portiernia, ochrona, centrala telefoniczna, kawiarnia zakłado-

wa, magazyn z chemikaliami, magazyn – wzorcownia, biuro płac, biura kierownictwa, kuchnia i stołówka dla pracowników biurowych, gabinet Schindlera, sala konferencyjna oraz pokoje mieszkalne Schindlera.

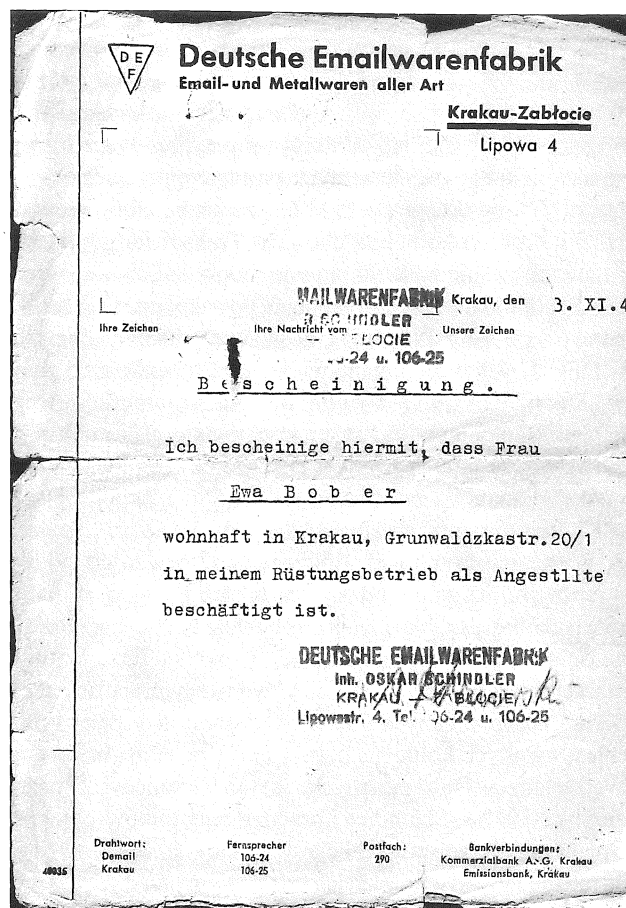
W latach 1942-1943 obok starej fabryki wybudowano kotłownię zakładową z dwoma niskociśnieniowymi piecami parowymi. Kotłownia przylegała do zbudowanej w latach 1943-1944 przez zakłady Siemens kolejnej hali fabrycznej – sztancowni, przy budowie której pracowały dwie duże grupy więźniów przeniesione do „Emalii” z obozu pławowskiego w czerwcu i sierpniu 1943 r.³² Pomiędzy tą halą a barakami obozowymi powstał w 1944 r. duży zbiornik przeciwpożarowy na wypadek bombardowań. W 1943 r. na placu na tyłach fabryki, zakupionym od Wiktorii Brylskiej, Oskar Schindler założył obóz³³.

W tym okresie Schindler uzyskiwał dochody nie tylko z prowadzenia DEF, lecz w latach 1940-1943 był także dzierżawcą upadającej Prokocimskiej Huty Szkła, która produkowała butelki na alkohol. Huta została założona w 1933 r. w Krakowie. W latach 1937-1940 siedziba firmy mieściła się w Warszawie przy ul. Podchorążych, a od 1940 r. ponownie w Krakowie – Prokocimiu przy ul. Polnej. Z powodu kłopotów finansowych 18 października 1940 r. jej właściciele zgłosili wniosek o likwidację spółki. Schindler dzierżawił hutę od Generalnej Dyrekcji Monopoli GG. Zatrudniał 380 osób. Huta została ostatecznie zlikwidowana z końcem 1943 r., z powodu prac nad przebudową terenów dworca kolejowego w Pławowie³⁴.

IV.

Fabryka przy Lipowej przynosiła zyski i mogła się rozwijać dzięki dostawom dla Wehrmachtu, ale również na czarny rynek. W większości relacji pojawia się w związku z tym nazwiska Izaaka Sterna i Abrahama Bankiera, Żydów zatrudnionych w DEF, którzy w gruncie rzeczy kierowali fabryką i zapewniali zbyt na „czarnym rynku”. Stern w latach 1924-1939 pracował jako główny księgowy w dużej, żydowskiej firmie tekstylnej I.G. Buchheister, mającej siedzibę przy ul. Stradom 25. Po zajęciu Krakowa przez Niemców firma została przejęta przez treuhändera Josefa Aue, który był współpracownikiem Oskara Schindlera w służbie dla Abwehry³⁵. Wkrótce potem Izaak Stern zaczął pracować w „Emalii” jako księgowy. Był jednym z pierwszych żydowskich robotników Schindlera. Dzięki Sternowi Schindler poznał Abrahama Bankiera, przedwojennego udziałowca i współwłaściciela „Rekordu”. Aleksander Bieberstein uważa nawet, że to z inicjatywy Bankiera Schindler zainwestował w fabrykę, by zapewnić pracę krakowskim Żydom³⁶.

O tym, jak znaczącą rolę w fabryce odgrywał Abraham Bankier świadczą powojenne wspomnienia byłych robotników DEF. Jedna z byłych więźniarek mówiła: *Wiedzieliśmy, że Schindler jest Herr Director, ale Bankier był głową tego wszystkiego*³⁷. To przede wszystkim on prowadził rekrutację ludzi do fabryki i rozdzielał stanowiska pracy, co powodowało, że był oskarżany o nadmierne faworyzowanie swoich krewnych i znajomych, którzy byli z reguły przydzielani do lepszej pracy, co rzucało się w oczy nawet zatrudnionym tam Polakom³⁸. Będąc często obecny podczas zatrudniania robotników do „Emalii”, Bankier dokonywał swego rodzaju selekcji, dbając o to by byli to ludzie zdrowi i mający siłę do



3. Zaświadczenie o pracy wydane dla Ewy Bober przez Deutsche Emailwarenfabrik O. Schindlera, 3 XI 1943, MHK - R.2189.

pracy. Adwokat Mosze Bejski - jeden z uratowanych - uważał, że to Bankier faktycznie kierował fabryką i robił interesy na „czarnym rynku”. Według Bejskiego sam Schindler bez pomocy Żydów nie poradziłby sobie w kierowaniu fabryką, czego dowodem są jego powojenne, nieudolnie prowadzone interesy, które zawsze kończyły się bankructwem i prośbami o pomoc do „Schindlerjuden”, jak po wojnie zaczęto nazywać byłych robotników Schindlera³⁹.

W pierwszym okresie pracowało w „Rekordzie” siedmiu Żydów i około stu Polaków. Wśród pierwszych żydowskich robotników Schindlera znalazł się oprócz Sterna i Bankiera także Wolf L. Glajtmann, przedwojenny współwłaściciel „Rekordu”. Wszyscy oni byli zatrudnieni początkowo na zasadzie dobrowolnej umowy o pracę. W powojennym sprawozdaniu dla amerykańskiego Jointu Schindler podaje, że już po trzech miesiącach zatrudniał dwustu pięćdziesięciu pracowników i urzędników, w tym siedmiu Żydów, a już po roku zatrudnienie w fabryce wzrosło do prawie 700 osób⁴⁰. W początkowym okresie byli to przeważnie Polacy (ok. 300 osób). Jednak z roku na rok fabryka zatrudniała coraz więcej robotników żydowskich, co znacznie obniżało koszty zatrudnienia, bo pracowali za darmo, a właściciel płacił do kasy SS i policji jedynie 4 zł dziennie za każdą zatrudnioną kobietę i 5 zł za każdego mężczyznę⁴¹. Było to bardziej opłacalne niż zatrudnianie Polaków, którzy pozostali w fabryce głównie jako urzędnicy, laboranci, kierownicy i majstrowie⁴². W 1940 r. w DEF pracowało już 150 Żydów, 1941 – 190, 1942 – 550, 1943 – 900, 1944 – 1100, przy czym dane dotyczące lat 1943 – 44 obejmują także robotników z trzech

okolicznych zakładów, którzy od 1943 r. byli skoszarowani w podobozie przy DEF⁴³.

Drogi rekrutacji robotników do fabryki były różne. Wielu Żydów trafiło do „Emalii” na polecenie Urzędu Pracy w getcie lub zostali tam skierowani przymusowo z innych zakładów krakowskich, których produkcję przeniesiono do obozu płaszowskiego. Po 1943 r. dużą liczbę robotników do DEF kierowała komenda obozu w Płaszowie, gdyż takie zapotrzebowanie zgłaszał prawdopodobnie Schindler – np. część robotników tzw. Barakenbau, po zakończeniu budowy baraków obozu w Płaszowie, została przydzielona do pracy w DEF⁴⁴. Jak wspomniano wielu ludzi zawdzięczało pracę w „Emalii” pokrewieństwu lub bliskiej znajomości z Abrahamem Bankierem, przy czym były to najczęściej całe rodziny. Jeszcze innych wysyłał tam Marcel Goldberg, który jako „odeman”⁴⁵, zatrudniony w komórce Arbeitseinsatz w KL Płaszów, miał możliwość decydowania o przydziałach do poszczególnych rodzajów pracy. Z pewnością wieści o lepszych, niż gdzie indziej warunkach pracy w „Emalii” rozchodziły się szybko i wielu próbowało uzyskać przydziały właśnie tam. W latach 1941-1943, w okresie funkcjonowania getta w Podgórzu, robotnicy żydowscy pracujący poza gettem, jak np. w fabryce Schindlera, dochodzili do pracy i wracali w zwartych kolumnach, pod strażą pełnioną przez tzw. Werkschutzw (straż przemysłową) lub Ukraińców. 27 października 1942 r. Schindler uprzedził robotników z nocnej zmiany przed planowaną „akcją” w getcie i pozwolił im zostać na terenie fabryki, chroniąc ich tym samym przed groźbą wysiedlenia, a siebie przed ewentualną utratą wykwalifikowanej siły roboczej. Podobnie było w marcu 1943 r., kiedy to Schindler przestrzegał ich przed kolejną „akcją” w getcie⁴⁶.

Praca w fabryce była ciężka, szczególnie dla kobiet, które pracowały m.in. przy kadziach z kwasem siarkowym, w którym kapano buksy do pocisków, oraz przy piecach służących do wypalania emalii. Praca przy kwasie siarkowym uważana była za jedną z najcięższych i jednocześnie najbardziej szkodliwych dla zdrowia. Kadzie z kwasem umieszczone były na otwartej hali fabrycznej i wszędzie unosiły się opary siarki. Pracowały tam przeważnie starsze kobiety, stojąc przez cały czas w wodzie, a według jednej z byłych robotnic Żydówki, w przeciwieństwie do Polek, nie dostawały ubrania ochronnego. Anna Duklauer-Perl, zatrudniona przy produkcji naczyń oraz w kuchni obozowej wspominała, że warunki w fabryce były dalekie od komfortowych. Zimno i plaga wszy powodowały, że więźniowie cierpieli na tyfus i dezenterię⁴⁷. Początkowo w fabryce obowiązywał system dwuzmianowy 12 godzinny, a później wprowadzono trzy zmiany po 8 godzin każda⁴⁸. Produkcją w fabryce kierował inż. [b.i.] Schöneborn, który był także kierownikiem administracyjnym fabryki. Natomiast głównym majstrem był czeski Volksdeutsch [b. i.] Janda, którego dwaj synowie również pracowali w DEF.

Jeszcze przed likwidacją getta 13 marca 1943 r. większość robotników Schindlera została przeniesiona w styczniu i lutym tego roku do obozu pracy przymusowej przy ul. Jerozolimskiej w Płaszowie i codziennie, pod strażą, dochodzili na Zabłocie. W tym czasie Schindler wybudował na zapleczu fabryki obóz, w którym zostali skoszarowani Żydzi z Emalii oraz trzech innych firm z Zabłocia.

Fabryka Schindlera, obok produkcji cywilnej, otrzymy-

wała od 1940 r. zamówienia z Wehrmachtu na dostawę menażek, od 1941 r. funkcjonowała jako „Rüstungsbetriebe”, czyli zakład zbrojeniowy, a od 1943 r. produkowała skorupy do pocisków 37 mm. Według relacji jednego z polskich robotników fabryki, produkowane były tam zapalniki do dwóch typów pocisków: armatnich i lotniczych⁴⁹. Uzyskanie przez Deutsche Emailwarenfabrik statusu zakładu niezbędnego dla produkcji wojennej pozwoliło na powstanie przy ul. Lipowej 4 filii obozu Płaszów. Oficjalna nazwa założonego 8 maja 1943 r. podobozu brzmiała: Jüdisches Zwangsarbeitslager des SS-und Polizeiführer bei den Vereinigten Firmen Deutsche Emailwarenfabrik-NKF, Deutsches Kistenwerk-Barakenwerk Chmielewski, ale używano również nazwy: Zwangsarbeitslager NKF und Emailfabrik⁵⁰.

Pierwszym komendantem obozu był SS-Oberscharführer Albert Hujar, a kolejnymi SS-Oberscharführer Eberhard Behr i SS-Hauptscharführer Edmund Zdrojewski⁵¹. Podstawy prawne do założenia obozu dawała decyzja gen. Friedricha Wilhelma Krügera, Wyższego Dowódcy SS i Policji w GG, o likwidacji gett i jednocześnie o pozostawieniu Żydów pracujących dotychczas w zakładach pracujących na potrzeby wojska, do dyspozycji Wehrmachtu, pod warunkiem przekazania ich pod kontrolę SS i skupienia ich w osobnych barakach czy obozach, będących filiami obozów koncentracyjnych. W pewnych wypadkach pozwalano, za ustaloną opłatą, na zatrudnianie Żydów w zakładach pracujących dla wojska i traktowanie ich jako więźniów pracujących Wyższego Dowódcy SS i Policji w GG (tzw. Arbeitshäftlige). Oskar Schindler postarał się o stosowne zezwolenia od Dowódcy SS i Policji w dystrykcie Kraków - Josefa Schörnera.

Podobóz przy Lipowej składał się początkowo z trzech baraków, w których 22 maja 1943 r. skoszarowano ok. 26 kobiet i 40 mężczyzn. W następnych dniach liczba więźniów wzrosła i 25 maja 1943 r. wynosiła już 558 osób. Byli to nie tylko robotnicy DEF-u (102 mężczyźni i 72 kobiety), ale także trzech innych fabryk: NKF (233 mężczyźni i 35 kobiet), Fabryki Skrzyń Ernsta Kühnpasta (25 mężczyźni, 5 kobiet) oraz Przedsiębiorstwa Budowy Baraków Chmielewskiego (80 mężczyźni)⁵².

Wiosną 1943 r. Żydzi z obozu płaszowskiego zostali skoszarowani także w podobozie przy Fabryce Kabli (Kabelwerkbetriebe GmbH) oraz na Zabłociu, przy składach sprzętu łączności lotnictwa Luftwaffe (Nachrichtengeräteleger der Luftwaffe).

Na rozkaz Amona Goetha wszyscy więźniowie podobozów Płaszowa mieli nosić tatuaż o treści „KL”. Skoszarowanym więźniom odebrano także dotychczasową odzież i w zamian wydano „pasiaki” obozowe i drewniaki.

Obóz przy ul. Lipowej 4 zbudowany został na tyłach fabryki emalii, na parcelach sąsiadujących z gruntami fabrycznymi, które zostały wykupione przez Schindlera. W związku z budową obozu teren położony pomiędzy ulicami Lipowa-Romanowicza - Zabłocie został praktycznie przejęty przez władze niemieckie, a mieszkańcy kilku jednorodzinnych domów, które znajdowały się w jego obrębie zostali wysiedleni. Od 1943 r. kwartał ten zajmowały praktycznie fabryki zatrudniające więźniów żydowskich.

Jak wynika z planu, wykonanego na podstawie wizji lokalnej na terenie podobozowym oraz z relacji świadka, obóz

46 187

Br. 1330/43-36/104/337.

2 Es 13.10.1943

An die
Deutschen Emailwarenfabrik
Judenlager
K r a k a u

Betrifft: Verteilung von Brot.

Wir bitten, uns den Empfang der Ihnen am 4 da.M. zugewiesenen
30 Brote
auf dem beiliegenden Durchschlag bestätigen zu wollen.

/ Dr. Weichert /

5. Prośba dr Weicherta o wydanie przez Deutschen Emailwarenfabrik Judenlager w Krakowie potwierdzenia przyjęcia od JUS 20 bochenków chleba, 13.10.1943; Źródło: Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego Instytutu Naukowo-Badawczego, Akta Żydowskiej Samopomocy Społecznej (ZSS), sygn. 2 11/ 101 s. 46.

kowska JUS, przysyłając najczęściej mleko i chleb. Schindler także wspominał o tej pomocy, twierdząc jednak, że przez cały ten okres otrzymał z JUS tylko 6-8 razy małe przydziały żywności oraz kilka razy grysiki i kasze przeznaczone głównie dla młodocianych i starszych. Tymczasem z zachowanego Archiwum krakowskiej JUS wynika, że akcja pomocy była prowadzona systematycznie przez cały okres istnienia obozu, w porozumieniu i za zgodą Schindlera i właścicieli pozostałych zakładów, w których pracowali Żydzi skoszarowani przy ul. Lipowej. Według zeznań prezesa JUS dra Michała Weicherta, od 28 maja 1943 r. do 22 lipca 1944 r. obóz przy Emalierni otrzymał 69 przydziałów żywności, lekarstw, odzieży itp. Ponadto dr Weichert uzyskał od właścicieli fabryk, przy których znajdowały się podobozy, przeznaczenie dodatkowych pieniędzy na dożywianie więźniów, *motywując to tym, że pomoc ze strony JUS-u może być tylko wtedy skuteczna jeżeli robotnicy nie będą głodować*⁵⁹. Oskar Schindler, według dra Weicherta, za namową Abrahama Bankiera, wyznaczył na zakup artykułów żywnościowych dla więźniów dodatkowo 50 gr. dziennie od robotnika. Była to znaczna suma, pozwalająca ostatecznie przeznaczyć codziennie 1,70 zł na zakup żywności. Wynikało to z zarządzenia Dowódcy SS i Policji w Dystrykcie Kraków, w myśl którego firma zatrudniająca Żydów mogła sobie odliczyć od kwoty wpłacanej do kasy SS i Policji sumę 1,20 zł jako zwrot kosztów wyżywienia i ubrania więźnia żydowskiego. Ponieważ w zasadzie koszty leczenia pokrywał w całości JUS, całość tej sumy mogła być przeznaczona na wyżywienie robotników. W zeznaniach prezesa JUS czytamy nawet, że *stosunki z dyrekcją emalierni ułożyły się w ten*

*sposób, iż mogłem tam uruchomić kuchnię dietetyczną (zresztą podobnie jak w Kablach) i prócz wszystkich innych form pomocy przydzielać w r. 1944 dla młodocianych odżywki, jarzyny i owoc*⁶⁰.

Tymczasem według powojennego raportu sporządzonego przez Oskara Schindlera dla amerykańskiego Jointu, w latach 1942-1944 musiał on kupować żywność dla swoich robotników prawie w 100% na „czarnym rynku”, ponieważ przydziały, które otrzymywał z KL Płaszów pokrywały tylko 40 % potrzeb. Koszty jakie poniósł w związku z tym obliczał na około 50 tys. zł miesięcznie⁶¹. Zachowane akta JUS oraz zeznania jej prezesa, a także relacje byłych więźniów wydają się być jednak bardziej wiarygodne, niż raport Schindlera z 1945 r. (lub 1949 r.?), w którym przedstawiony kosztorys miał być m.in. podstawą do wypłacenia mu przez Joint swojej rekompensaty za poniesione straty w związku z „Retungsaktion” („akcją ratunkową”), jak ją nazywał Schindler.

Prezes JUS bywał częstym gościem w obozie przy Lipowej 4 i oceniał, że bardzo dobrze funkcjonowały tam samopomoc oraz życie towarzyskie (odbywały się np. niedzielne występy artystyczne więźniów).

W 1944 r. także krakowska Rada Pomocy Żydom kilkakrotnie dostarczała do obozu żywność i drewniak, a w 1944 r. wysłała do obozu w Brännlitz wagon z pomocą, na którą złożyły się zasoby rozwiązanego JUS, zdeponowane w magazynach tej organizacji⁶². Z kolei pracownicy Polacy, rozmówcy Roszki, twierdzą, że wyżywienie w fabryce było niewystarczające, Żydzi zaś cierpieli głód i często byli tak wycieńczeni pracą, że zasypiali przy maszynach, co kończyło się najczęściej biciem ze strony Werkschutzu⁶³.

Fabryka Schindlera, jako zakład zbrojeniowy, poddawana była częstym kontrolom ze strony urzędników Rüstungskommando Krakau (Komenda Uzbrojenia-Kraków), SS, czy komisji lekarskich, sprawdzających stan więźniów i ich przydatność do pracy oraz przebieg procesu produkcji. Poza tym częstym gościem w fabryce był, budzący powszechny strach, komendant obozu pławzowskiego Amon Goeth, *gdyż łączyły go przyjacielskie stosunki z Schindlerem*, jednak więźniowie byli przeważnie uprzedzani o jego wizytach. W czasie pracy więźniowie nie byli pilnowani przez straż obozową. Dopiero po likwidacji obozu i przeniesieniu więźniów do KL Płaszów, zaostrzono kontrolę i robotnicy byli doprowadzani do pracy przez SS i pilnowani także w czasie pracy. Wielu byłych robotników Emalii uważa, że mimo wszystko kontrola SS nad obozem była nieco mniej uciążliwa, dzięki Oskarowi Schindlerowi, który miał zwyczaj najpierw zapraszać do siebie przychodzących na inspekcję oficerów SS i częstować ich alkoholem i jedzeniem, a dopiero później zezwalał im na przechadzkę po obozie. Taki sposób przyjmowania przez Schindlera licznych inspektorów powodował, że „nie zauważali” ewentualnych braków, czy uchybień w produkcji, której większość była sprzedawana na „czarnym rynku”.

We wspomnieniach byłych robotników „Emalii”, powstałych w latach 90. XX w., życie w podobozie przy ul. Lipowej 4 wydaje się niemal sielanką, a więźniów nie spotykały prawie żadne przykrości. Tymczasem pierwsze powojenne relacje, składane przed Żydowską Komisją Historyczną, czy w procesach prowadzonych przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, nie idealizują tego miejsca. Przyznają, że faktycznie warunki były znośniejsze aniżeli w obozie, nie było tej grozy, czy nie było takich szykan jak w Płaszowie, jednak podobóz nie funkcjonował w oderwaniu od ówczesnych realiów, a więźniowie czuli na sobie oddech śmierci. Schindler nie zawsze był na miejscu, by ewentualnie interweniować, kiedy komendant, czy strażnicy znęcali się nad więźniami. Często karą za rzekome uchybienia było zamykanie więźniów na kilka godzin w okrągłym, betonowym bunkrze przeznaczonym do obrony straży obozowej na wypadek nalotów lotniczych ⁶⁴.

Praca w fabryce dla wielu była ponad siły i nie rekompensowała ich lepsze niż w Płaszowie wyżywienie. Budowa nowej sztancowni dla oddziału zbrojeniowego, prowadzona w szybkim tempie przy wykorzystaniu wycieńczonych więźniów przysłanych z obozu pławzowskiego, pochłonęła kilka ofiar w ludziach. Milton Hirschfeld, jeden z byłych więźniów, wspomina również dzień, kiedy Schindler zwołał wszystkich pracowników fabryki i zażądał zwiększenia wydajności produkcji, grożąc im odesłaniem do obozu w Płaszowie w wypadku nie wywiązania się z tego zadania ⁶⁵.

Na terenie obozu nie wykonywano egzekucji, gdyż w tym celu więźniowie byli odsyłani do Płaszowa, ale zdarzały się kary chłosty. W 1942 r. Gestapo aresztowało około dwudziestu Żydów, młodych mężczyzn pracujących w fabryce, którzy następnie prawdopodobnie zostali wysłani do obozu zagłady w czasie „akcji” październikowej. Mieli oni być członkami ruchu oporu, być może Żydowskiej Organizacji Bojowej ⁶⁶. Latem 1943 r. przymusowymi świadkami egzekucji inż. Krautwirtha i więźnia Maksymiliana Haubenstocka z placówki NKf, przeprowadzonej w obozie w Płaszowie, byli wybra-

ni więźniowie z podobozu przy Lipowej. W egzekucjach będących karą za rzekomy sabotaż, czy próby ucieczki zginęli również dr Bulwa, dentysta Wurzelman (lub Steinwurzel?) z Miechowa oraz Beim – SS Gruppenführer z NKf ⁶⁷. W styczniu 1944 r. w Przedsiębiorstwie Budowy Baraków Chmielewskiego i w Fabryce Skrzyń Kühnpasta zostały zamknięte oddziały zatrudniające Żydów z podobozu przy ul. Lipowej. Część spośród zatrudnionych w nich więźniów została przydzielona do fabryki Schindlera, a pozostali odesłani do obozu w Płaszowie. W tym samym roku w marcu odesłano z podobozu przy Lipowej do Kinderheimu w Płaszowie około trzydzieścioro dzieci ⁶⁸.

14 kwietnia 1944 r. odbył się w podobozie przy Lipowej tzw. apel zdrowotny, podczas którego słabsi i niezdolni do pracy byli selekcjonowani i odsyłani do obozu głównego ⁶⁹.

W nocy z 16/17 sierpnia 1944 r. na teren podobozu spadł brytyjski samolot i spłonęły przy tym baraki kobiece ⁷⁰. Były one już wtedy w zasadzie puste, gdyż w związku z likwidacją KL Płaszów, Schindler dostał rozkaz zmniejszenia stanu osobowego fabryki. 7 sierpnia 1944 r. przeprowadzono w podobozie przy Emalii selekcję, w wyniku której około 700 mężczyzn i 160 kobiet odesłano do obozu w Płaszowie, gdzie część z nich załadowano do wagonów i wysłano wraz z około pięcioma tysiącami innych więźniów do obozów koncentracyjnych Mauthausen i Stutthof (kobiety) ⁷¹. Zaplombowane wagony z więźniami przeznaczonymi do KL Mauthausen stały w Płaszowie przez trzy dni. Z powodu upału, prawdopodobnie z inicjatywy Schindlera, kazano polewać je wodą. Wiele osób zmarło jeszcze zanim transport wyruszył z Płaszowa, a ich ciała zostały spalone w obozie. Wśród wysłanych do KL Mauthausen byli ludzie, którzy pracowali w fabryce Schindlera przez długi czas, jak np. wspomniany już lekarz obozowy dr Samuel Rubinstein.

Schindler za zapewnienie swoim pracownikom poczucia względnego bezpieczeństwa zapewniał sobie ich wdzięczność, ale także lepszą wydajność pracy. Produkcja na „czarny rynek” wchłaniający każdą ilość towaru była bardzo opłacalna, zwłaszcza, że zaopatrzenie w samej Rzeszy znacznie się pogorszyło po 1943 r. i Generalne Gubernatorstwo stało się zapleczem gospodarczym dla Rzeszy. Indywidualni i instytucjonalni klienci kupowali legalnie i nielegalnie towar sprzedawany następnie m.in. w Rzeszy ⁷². Schindler zarabiał dzięki ogromnej korupcji szerzącej się we wszystkich niemieckich instytucjach cywilnych i wojskowych GG. W wielu listach wspominał, jak wielkie sumy pieniędzy przeznaczał na łapówki dla różnego rodzaju wyższych i niższych urzędników niemieckich, którzy otrzymywali „zagraniczne papierosy, cygara, wódkę, bony na przydział kawy, szynkę, kupowaną za astronomiczne pieniądze na czarnym rynku” itd ⁷³. Prezenty dostawali nie tylko wysocy urzędnicy, czy oficerowie niemieccy, ale także jak pisał Schindler: *panowie z różnych szczebli urzędów GG, wielu niskich rangą urzędników z kolei, wydziału uzbrojenia, OKH w Berlinie, wszyscy [...] chcieli prezentów* ⁷⁴.

Czarnorynkowe interesy Schindlera zaprowadziły go w końcu do więzienia. Po raz pierwszy w 1942, a następnie kolejno w 1943 i 1944 r. On sam twierdził, że był aresztowany przez Gestapo zawsze w wyniku denuncjacji pod zarzutem fraternizacji z Polakami i Żydami ⁷⁵. Zawsze też udawało mu się uniknąć więzienia dzięki jego kontaktom z oficerami Abwehry i Wehrmachtu.

V.

Współpraca Oskara Schindlera z Abwehrą nie tylko dawała mu stałą ochronę, pozwalała na zachowanie spokoju i swoistej pewności siebie w prowadzeniu nielegalnych interesów, ale także przyczyniła się do zainicjowania kontaktów z grupą żydowskich polityków syjonistycznych na Węgrzech skupionych w tzw. Komitecie Pomocy i Ratunku w Budapeszcie.

Komitet ów zorganizowany został na przełomie lat 1942 i 1943, z inicjatywy węgierskiej żydowskiej partii Poalej Syjon. Węgry – sojusznik III Rzeszy, po wybuchu wojny zachowały suwerenność narodową i mimo nacisków Niemiec, aż do zajęcia kraju przez wojska niemieckie w marcu 1944 r., ludność żydowska żyła tam w miarę bezpiecznie. Mając to na uwadze, syjonistyczni działacze żydowscy sądzili, iż Węgry mogą stać się bezpiecznym miejscem także dla wielu Żydów z terenów Polski i Słowacji. Komitet Budapeszteński powołany został celem organizowania przerzutów polskich Żydów na Węgry, a także niesienia pomocy w gettach i obozach koncentracyjnych na terenie Polski. Do marca 1944 r. Komitet pomógł uratować ok. 5 tys. Żydów z Polski i ok. 2 tys. ze Słowacji⁷⁶. Do jego założycieli i jednocześnie najbardziej aktywnych członków należeli: dr Rezsoe (Rudolf) Kastner, żydowski polityk-syjonista, przedstawiciel Jointu w Europie Środkowej, stojący na czele Komitetu, dr Otto Komoly – inżynier, prezydent Organizacji Syjonistycznej na Węgrzech, Joel Brand – właściciel fabryki tekstyliów w Budapeszcie, jeden z wiceprezesów Biura Palestyńskiego w stolicy Węgier oraz Samuel Springmann – kupiec z branży jubilerskiej⁷⁷. W Istambule nawiązano kontakty z mającymi tam siedziby reprezentantami najważniejszych organizacji zajmujących się pomocą zagrożonej społeczności żydowskiej w Europie: Jewish Agency of Palestine i American Jewish Joint Distribution Committee – Joint. Kurierzy pracujący dla Komitetu odbywali podróże do Istambułu, wożąc w jedną stronę pocztę i raporty o sytuacji Żydów w Europie, a z powrotem także pieniądze, które następnie były transferowane do gett i obozów głównie na terenie Polski. Funkcje płatnych kurierów spełniali między innymi agenci budapeszteńskiego oddziału kontrwywiadowczego Abwehry, kierowanego przez Karla Gfronera, występującego pod pseudonimem „dr Schmidt”, podległego placówce Abwehry w Wiedniu (Gegenspionageabteilung Meldekopf der Abwehrstelle Wien). Wśród nich byli tzw. V-Leute (Vertrauensleute – mężowie zaufania), żydowskiego pochodzenia lub wyznania, będący płatnymi agentami wywiadu niemieckiego. Często byli to ludzie pracujący równocześnie dla wywiadu brytyjskiego, czy amerykańskiego. Oczywiście zaangażowanie żydowskich, czy niemieckich agentów we współpracę z Komitetem wynikało przeważnie nie z humanitarnych pobudek, ale z chęci zysku, gdyż kurierzy otrzymywali często ok. 10 % wartości przewożonej sumy pieniędzy.

Poprzez wiedeńskiego lekarza – dentystę, członka NSDAP, Rudolfa Sedlacka (pisano również Sedlatzek lub Sedlacek) – przyjaciela, zastępcę, a później następcę Gfronera w wydziale antyszpiewowskim Abwehrstelle Wien, w 1942 r. nawiązane zostały kontakty z gettem w Krakowie i Oskarem Schindlerem. Według relacji Schindlera pośrednikiem w tej sprawie był zastępca szefa Abwehry w Krakowie, przyjaciel Schindlera mjr Franz von Korab, który w 1942 r. przedstawił

mu dra Rudolfa Sedlacka, jako współpracownika Komitetu Pomocy z Budapesztu. Z pewnością jednak Franz von Korab, również pochodzący z Wiednia, znał Sedlacka nie tylko od strony jego działalności na rzecz pomocy ludności żydowskiej, ale przede wszystkim jako agenta Abwehry z Wiednia i najprawdopodobniej to zdecydowało o nawiązaniu kontaktów z Schindlerem.

Być może kontakty z Krakowem zostały zainicjowane na skutek żądań polityków syjonistycznych z Zachodu, za pośrednictwem współpracujących z Komitetem przedstawicieli Jointu i Agencji Żydowskiej w Turcji i Palestynie. Z pewnością krakowscy działacze mieli własne drogi kontaktu ze światowymi organizacjami żydowskimi. Być może dobre kontakty krakowskich syjonistów z Oskarem Schindlerem zdecydowały o tym, że został on uznany za osobę, której można zaufać i zaproponować uczestnictwo w akcji pomocy Żydom. Być może stało się to za sprawą prezesa krakowskiego JUS dra Michała Weicherta, który po wojnie zeznawał, że Oskar Schindler był jednym z jego niemieckich informatorów, którzy dostarczali mu wiadomości przydatnych zarówno w „akcji juszowej”, jak również w sporządzaniu raportów dla organizacji konspiracyjnych w kraju i za granicą⁷⁸.

W powojennym sprawozdaniu dla Jointu Schindler pisał, że po rozwinięciu się współpracy z Budapesztem, za pośrednictwem Kastnera otrzymał listę prominentnych osobistości żydowskich, których poszukiwały organizacje izraelskie w różnych obozach na terenie Polski, a które następnie miały zostać umieszczone w podobozie przy „Emalii”, pod ochroną Schindlera. Według jego słów udało się odnaleźć około 16-18 osób i umieścić je w obozie przy ul. Lipowej 4⁷⁹.

Schindler, poprzez Sedlacka, kilkakrotnie otrzymywał od Komitetu znaczne sumy pieniędzy, z przeznaczeniem na pomoc zarówno dla więźniów KL Płaszów, jak również dla robotników żydowskich pracujących w jego fabryce (w sumie ponad 125 tys. marek). Oprócz tego kilku więźniów otrzymywało indywidualnie listy i drobne sumy pieniędzy. Byli to przeważnie działacze przedwojennych partii syjonistycznych lub ludzie mający uprzywilejowaną pozycję w obozie i mogący nawiązać kontakty z organizacjami po-



6. Betonowy bunker na terenie obozu przy ul. Lipowej 4, przeznaczony do obrony straży obozowej na wypadek nalotów lotniczych. Często karą za rzekome uchybienia w fabryce lub obozie było zamykanie w nim więźniów na kilka godzin.

mocowymi lub krewnymi w USA, jak wymieniani przez Schindlera: dr Chaim Hilfstein, Abraham Bankier, Leon Salpeter, bracia Natan i Izaak Strenowie.

Dzięki Schindlerowi Rudolf Sedlacek uzyskał także zgodę Amona Goetha na odwiedzenie obozu płaszowskiego (przy czym wizytę tę odbył oczywiście nie jako członek Komitetu Pomocy, lecz jako Austriak, członek partii i przyjaciel Schindlera). W ciągu 1943 r. i na początku 1944 r. Oskar Schindler kilka razy osobiście podróżował do Budapesztu. Na Węgrzech spotykał się m.in. z Rudolfem Kastnerem, Samuelem Springmanem, Joelem Brandem. Podczas jednej z kolacji w budapeszteńskim Hotelu „Gellert” poznał także Gfromera, przedstawionego mu przez Sedlaka, jako „dr Schmidt” – wiedeński dziennikarz – emigrant, współpracownik Komitetu. Wspominając tę postać Schindler napisał, że dr Schmidt zrobił na nim wówczas niekorzystne wrażenie hochsztaplera. Upewnił go w tym Sedlacek, wyjaśniając, że Schmidt dorobił się majątku zarabiając na wymianie walutowej pieniędzy przysyłanych dla Komitetu Pomocy⁸⁰. Według relacji Schindlera dla Jointu, nie znał on kulis działalności ani Rudolfa Sedlaka, ani Karla Gfromera. Nie wydaje się jednak prawdopodobne, by posiadający kontakty z oficerami Abwehry Wilhelma Canarisa, a także mający własne doświadczenie w prowadzeniu interesów, Schindler nie zdawał sobie sprawy z tego, że działalność Komitetu musiała być w jakiś sposób „ochraniana” przez Niemców posiadających odpowiednio wysokie stanowiska.⁸¹ Według oświadczeń Schindlera, jego kontakty z Budapeszteńskim Komitetem zostały zerwane wraz z początkiem okupacji Węgier przez wojska niemieckie w marcu 1944 r. W tym też czasie powstała lista więźniów obozu przy ul. Lipowej 4, która została dostarczona prawdopodobnie na Węgry przez samego Oskara Schindlera lub innego kuriera utrzymującego kontakt pomiędzy Komitetem Pomocy w Budapeszcie i obozem w Krakowie. Lista ta została opublikowana w języku hebrajskim w izraelskiej gazecie „Davar” w dniach od 31 sierpnia do 5 września 1944 r. i zawierała nazwiska 901 kobiet i mężczyzn, zapisanych na pięciu kartach. Listy nr 1–4 zatytułowano *Lista więźniów obozu koncentracyjnego w Krakowie*, a listę numer 5 *Lista więźniów pracujących w Neue Kühler und Flugzeugteillfabrik*⁸². Nie wszystkie nazwiska z tej listy znajdują się na listach więźniów obozu w Brännlitz z 18 kwietnia 1945 r.

VI.

Szerokie możliwości prowadzenia nielegalnych interesów w warunkach wojennej gospodarki pozwoliły Oskarowi Schindlerowi na stosunkowo szybkie wzbogacenie się. Widowymi tego oznakami były nie tylko nowe inwestycje w fabryce, pociągające za sobą wzrost produkcji i zatrudnienia, ale także jego wystawny styl życia. Jego przejawami były posiadane przez niego luksusowe samochody i konie, bogato wyposażony apartament w biurcu przy ul. Lipowej, liczne, kosztowne kochanki, dobre alkohole itd., a także często urządzone przyjęcia, na których gościli przeważnie niemieccy urzędnicy z wydziału uzbrojenia, oficerowie Abwehry, Gestapo, SD itp., a także członkowie załogi obozu płaszowskiego z jego komendantem Amonem Goethem na czele.

Część z tych osób Schindler zaliczał do swoich przyjaciół i grona tzw. dobrych Niemców. Należeli do nich m.in. major Franz von Korab, zastępcą szefa Abwehry w Krakowie, Julius Madritsch – właściciel zakładów krawieckich i jego współpracownik Raimund Titsch oraz wspomniany już Rudolf Sedlacek. Wśród osób zaangażowanych w „Rettungsaktion” Schindler wymieniał kilku oficerów Abwehry, z którymi zetknął się jeszcze przed wojną.

Osobne zagadnienie stanowi znajomość Oskara Schindlera z Amonem Goethem. W opublikowanych niedawno listach Schindlera jego nazwisko pojawia się stosunkowo rzadko, choć świadkowie twierdzą, że Goeth był zaprzyjaźniony z Schindlerem i odwiedzał go często przy Lipowej, a Schindler bywał na przyjęciach urządzanych przez komendanta w jego willi w obozie płaszowskim.

Świadkowie w procesie Amona Goetha zeznawali, że w związku z dochodzeniem prowadzonym przez Gestapo przeciwko komendantowi KL Płaszów, podczas rewizji na terenie obozu w Brännlitz zostały znalezione należące do niego skrzynie, zawierające luksusowe dobra oraz rzeczy zrabowane w większości więźniom Płaszowa. Być może, jak sugeruje Roszko, nielegalna wywózka tych rzeczy odbyła się pod pretekstem ewakuacji obozu przy Lipowej do Brännlitz i była przedmiotem umowy między Goethem a Schindlerem i za tę właśnie przysługę Schindler uzyskał zgodę na wywiezienie robotników do nowej fabryki w Czechach, a nie za pieniądze, które rzekomo miał zapłacić komendantowi obozu Płaszów. W licznych powojennych listach i rozmowach na ten temat Schindler nigdzie też nie wspomina, że musiał zapłacić Goethowi za każdego więźnia z listy, tak jak to jest pokazane w filmie Stevena Spielberga i jak mówi legenda Oskara Schindlera.

Świadkowie zeznawali również, że Goeth odwiedził Schindlera w Brännlitz, po wyjściu z więzienia w 1945 r. i przebywał tam około tydzień „jako gość tego fabrykanta”⁸³. Amon Goeth budził w więźniach ogromny strach, a jedna z urzędniczek w fabryce Schindlera zwracała się nawet do niego słowami „Herr Got”⁸⁴. O tym jak wielką władzę przypisywali mu więźniowie, może świadczyć zeznanie jednej z więźniarek obozu w Brännlitz, która wspominała, że z okazji wizyty Amona Goetha w Brännlitz, zostały wydane dyspozycje, aby kobiety, więzione w tym obozie były zatrudniane przy ciężkich robotach, podczas gdy dotychczas zatrudniano kobiety przy lżejszych robotach⁸⁵.

Przyjaźń lub tylko interesy, jakie łączyły Oskara Schindlera z Amonem Goethem musiały mieć poważny charakter i być znacznie głębsze niż przyznawał to po wojnie Schindler⁸⁶.

VII.

W 1944 r., w związku ze zbliżaniem się frontu wschodniego, Niemcy likwidowali obozy i więzienia na wschodzie Generalnego Gubernatorstwa. Latem przystąpiono do likwidacji obozu w Płaszowie, zamykając także obozy filialne oraz ewakuując ważniejsze zakłady przemysłowe, urządzenia fabryczne itp. W związku z tymi planami także Oskar Schindler był zmuszony ewakuować fabrykę amunicji w Krakowie i zdecydował o jej przeniesieniu, wraz z robotnikami, do Brännlitz w Czechach, miejscowości położonej w jego rodzinnych stronach. Znajdowała się tam nieczynna przędzalnia, należąca przed wojną do żydowskiej rodziny Löw

7/8 maja 1945 r. Schindler wyjechał z Brünnlitz z zamiarem przedostania się do Szwajcarii. Oprócz żony towarzyszyło mu kilku żydowskich robotników z jego fabryki. Po wyjeździe przez pół roku przebywał w Konstancji, następnie w Regensburgu, a potem w Monachium. W 1949 r., dzięki funduszom uzyskanym od amerykańskiego Jointu, Schindlerowie wyjechali do Argentyny, gdzie założyli farmę nutrii. Jednak kilka lat później farma zbankrutowała i w 1957 r. Oskar Schindler opuścił żonę i wrócił do Niemiec. Tam, przy wydatnej pomocy „Schindlerjuden”, próbował prowadzić kolejne interesy, które jednak również kończyły się bankructwem.

Przez cały okres powojenny Oskar Schindler utrzymywał stały kontakt z niektórymi ze swoich byłych robotników, a także z organizacjami żydowskimi w Izraelu i USA. W 1962 r. dzięki tym kontaktom, odbył swoją pierwszą podróż do Izraela, gdzie w tym czasie w Jerozolimie toczył się proces hitlerowskiego zbrodniarza Adolfa Eichmanna.

24 grudnia 1963 r. Oskar Schindler, za swoją działalność w okresie okupacji na rzecz ratowania życia ludności żydowskiej, otrzymał zaszczytny medal „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”. Dwa lata później, 5 listopada 1965, został odznaczony niemieckim Krzyżem Zasługi I klasy, a 18 października 1968 r. papieskim medalem św. Sylwestra. Zmarł 9 października 1974 r. w Hildesheim. Zgodnie ze swoim życzeniem został pochowany na cmentarzu katolickim w Jerozolimie.

VIII.

Wkrótce po zakończeniu wojny informacje o działalności Oskara Schindlera, dzięki jego byłym robotnikom, zaczęły docierać do różnych środowisk żydowskich w USA i Europie Zachodniej. Zapoczątkowało to zainteresowanie jego postacią i historią, którą już w 1948 r. zamierzał opisać londyński Żyd [b.I.] Silberberg. W 1956 r. ukazała się książka Kurta Grossmana o ludziach ratujących Żydów w czasie wojny, w której jeden z rozdziałów poświęcił autor postaci Oskara Schindlera. Po pewnym czasie zainteresowały się nim także media. W 1962 r. zachodnioniemiecka telewizja WDR nakręciła reportaż z izraelskiej podróży Oskara Schindlera. Pobyt w Izraelu w czasie procesu Adolfa Eichmanna miał niemały wpływ na rozwój zainteresowania postacią Schindlera. Eva Fogelman uważa, że szok spowodowany procesem i ujawnienie okrucieństwa zbrodni popełnionych przez Niemców na narodzie żydowskim, spowodowało, że niejako dla odreagowania, utrzymania wiary w człowieka, rozpoczęto poszukiwania Niemców z „ludzką twarzą”⁹⁷. Jednym z nich miał być Oskar Schindler. W następnych latach powstawały artykuły prasowe i kolejne programy telewizyjne z jego udziałem. Tak stopniowo zaczęła się rodzić legenda, na którą złożyły się zarówno opowieści ocalałych Żydów, jak i samego Schindlera, który konsekwentnie przedstawiał się jako ich wybawca i przypominając o tym fakcie, domagał się wdzięczności, najchętniej o wymiarze finansowym, ale cieszyła go także rosnąca popularność i rozgłos⁹⁸.

Po wojnie Schindler nadal utrzymywał kontakt z niektórymi ze swoich byłych robotników. Wielu z nich pomagało mu finansowo, odwdzięczając się w ten sposób za uratowanie życia. Sam Schindler w 1945 r. sporządził dla

Jointu Sprawozdanie z akcji ratowania Żydów w latach 1939-1945 przez dyrektora Oskara Schindlera, właściciela Fabryki Emalii w Krakowie i zakładu przy obozie pracy Brünnlitz. Zawierało ono liczne informacje o finansowym aspekcie sprawy, m.in. koszty poniesione przez Schindlera w związku z budową fabryki i podobozu w Krakowie, a następnie w Brünnlitz⁹⁹. Według tych wyliczeń na akcje ratowania krakowskich Żydów pracujących w jego fabryce Schindler przeznaczył w sumie 4575000 marek niemieckich, z czego 3870 tys. zł, tj. 1935 tys. marek, pochłonęła sprawa budowy i utrzymania obozu oraz wyżywienia więźniów w Krakowie, a pozostałe 2 640 000 marek zostały przeznaczone na przeniesienie fabryki do Brünnlitz oraz założenie i utrzymanie tamtejszego obozu. Ze sprawozdania wynika, że cała wojenna działalność Schindlera sprowadzała się wyłącznie do akcji ratowania ludzi, nie ma w nim słowa na temat zysków, które przynosiła fabryka i pracujący w niej za darmo ludzie. Z pewnością Oskar Schindler poniósł pewne nakłady finansowe w związku z utrzymaniem obozu i dożywianiem więźniów, jednak w tym sprawozdaniu dane te zostały przez niego mocno zawyżone.

Poza tym, jak wspomniano wyżej, w swej działalności humanitarnej Oskar Schindler nie był odosobniony, otrzymywał na nią środki od polskich i żydowskich organizacji charytatywnych i samopomocowych z Krakowa i zagranicy. Podobna pomoc była świadczona także do pozostałych podobozów KL Płaszów.

Sprawozdanie przedstawione przez Schindlera miało być podstawą do wypłacenia mu przez *Joint* niewielkiego zadośćuczynienia finansowego. Było więc swego rodzaju rachunkiem za wykonaną pracę. Być może jeszcze w okresie utrzymywania kontaktów z Komitetem Pomocy w Budapeszcie i poprzez niego z *Jointem*, obiecano Schindlerowi wypłatę owych pieniędzy, ale nie zostało to zrealizowane zaraz po wojnie. W związku z tym Schindler pisał m.in. do dr. Rudolfa Kastnera z Budapesztu, współpracownika *Jointu*, o pomoc w przyspieszeniu wypłaty owego zadośćuczynienia¹⁰¹.

Wydaje się więc, że przychyłność Schindlera w stosunku do pracujących u niego robotników żydowskich wynikała nie tylko z bezinteresownej chęci niesienia pomocy. Już w czasie wojny miał świadomość tego, że po jej zakończeniu może liczyć na to, że organizacje żydowskie odwdzięczą się za nią w odpowiedni sposób. W pierwszych powojennych latach Schindler faktycznie taką pomoc otrzymywał. W 1949 r. *Joint* zaoferował mu pomoc w przeniesieniu się do Argentyny i udzielił kredytu na zakup i urządzenie farmy. Jego powrót do Niemiec w 1957 r. również został skredytowany przez argentyński *Joint*. W 1948 r. otrzymał też kilkumiesięczne wsparcie finansowe od Światowego Kongresu Żydów. Natomiast z opublikowanych listów i dokumentów Schindlera wynika, że w zasadzie przez całe życie był on wspomagany finansowo także przez „Schindlerjuden”, którzy wspominali, że nie umiał się znaleźć w powojennej, „normalnej” rzeczywistości¹⁰².

Mimo, że w powszechnym odczuciu Oskar Schindler jest postacią jednoznacznie pozytywną, a jego czyny są uznawane wręcz za heroiczne, to jednak nie wszyscy z byłych robotników Emalii dzielają entuzjazm w stosunku do jego osoby. Henry Silver, który w latach 80. XX w. udzielił

10. Koszty poniesione przez Oskara Schindlera w związku z „Rettungsaktion”¹⁰⁰:

Kraków		Brünnlitz	
Obóz mieszkalny w Krakowie	600 tys. zł	Koszty przeniesienia zakładu do Brünnlitz	100 tys. RM
Koszty wyżywienia	1800 tys. zł	Obóz pracy w Brünnlitz dla 1200 osób	200 tys. RM
Koszty utrzymywania niezdolnych do pracy i chorych w latach 1942-44	720 tys. zł	Nakłady na prezenty itp. w Brünnlitz	75 tys. RM
Łapówki i „dary”	200 tys. zł	Żywność, potrzebne lekarstwa itp.	80 tys. RM
Prezenty i wymuszenia (szantaż)	550 tys. zł	Opłaty za 300 kobiet nieproduktywnych utrzymywanych przez 7 miesięcy w obozie	250 tys. RM
Suma	3 870 000 zł = 1 935 000 RM	Suma	2 640 000 RM

wywiadu Thomasowi Keneally, w rozmowie z Elinor Brecher stwierdził, że *gdyby wiedział, że ta historia stanie się takim przebojem, nigdy by tego nie zrobił, dodając, że Nazista pozostanie Nazistą*¹⁰³. Także jego żona Edith Silver była oburzona medialnym szumem wokół osoby Schindlera i gloryfikacją jego postaci. Nie negując pozytywnego stosunku Schindlera do więźniów i faktu, że wyjazd do Brünnlitz uratował im życie, stwierdza jednak: *w naszym odczuciu on nie był bohaterem*. Tak jak wielu innych, Silverowie zapamiętali drobne fakty, które sprawiały, że Schindler był postrzegany pozytywnie, np. że dał komuś kromkę chleba, że upuścił niedopałek papierosa przechodząc przez hale maszyn, nie podnosił głosu, starał się, by straż obozowa nie nadużywała swej władzy. Niemniej jednak uważają, że Schindler mimo wszystko nie narażał swego życia i majątku do tego stopnia, by zasłużyć na obecną gloryfikację¹⁰⁴. Dzisiaj trudno jest dociec, jak było naprawdę. Czy Schindler był jedynie kochającym pieniądze, kobiety i alkohol zręcznym graczem, który jak wielu mu podobnych, potrafił wykorzystać nadarzające się w czasach wojny okazje do prowadzenia niejasnych interesów i dość łatwo się wzbogacić, a swoich robotników utrzymywał przy życiu jedynie z tego powodu, że tak było bardziej opłacalnie. Czy też, jak to przedstawiają w swoich relacjach z lat 90. ocaleni Żydzi, był człowiekiem, w którym pod wpływem zbrodni popełnionych przez Niemców podczas likwidacji getta krakowskiego, dokonała się pewna przemiana duchowa i z człowieka wykorzystującego Żydów stał się ich wybawcą. Z pewnością pracujący u niego Żydzi byli traktowani lepiej, niż w obozie Płaszów. Faktem jest również, że podejmując decyzje o założeniu fabryki w Czechach i zabierając tam ok. 1000 Żydów krakowskich, uratował ich przez śmiercią. Natomiast pobudki jakimi się kierował, okoliczności powstania listy transportowej, są nadal niejasne i być może dalsze badania m.in. w archiwach niemieckich, pozwoliłyby na ustalenie niektórych faktów.

Znany fotografik Ryszard Horowitz, którego rodzina ocalała dzięki wyjazdowi do Brünnlitz, podsumował działal-

ność Schindlera w ten sposób: „Dla mnie jest obojętnie, kim on rzeczywiście był i dlaczego to zrobił, jedyne co się liczy, to nasze życie”¹⁰⁵.

W latach 60. XX w. z inicjatywy Żydów uratowanych przez Oskara Schindlera została założona w Los Angeles „The Oskar Schindler Survivor’s Found” (Fundacja Uratowanych Oskara Schindlera), na czele której stał Leopold Page (Leopold Pfeffenberg), jeden z jego żydowskich współpracowników z okresu krakowskiego. Celem fundacji było pozyskiwanie funduszy na pomoc dla Oskara Schindlera. W latach 80. XX w. właśnie z inicjatywy Leopolda Page’a, australijski dziennikarz Thomas Keneally opisał ich historię.

Jak zauważył Tom Cole, Oskar Schindler jest bohaterem znakomicie pasującym z jednej strony do współczesnego kapitalizmu, z jego poparciem dla indywidualizmu, idei wolności jednostki, a z drugiej strony może być bohaterem czasów Holocaustu. Jest postacią-symbolem w głównej mierze tych wszystkich, którzy oficjalnie stojąc po stronie polityki hitlerowskiej, wykorzystywali swoje kontakty, stanowiska itp., by ratować różnymi sposobami życie Żydów w czasach Holocaustu. Zaliczyć do nich należy Raoula Wallenberga, szwedzkiego dyplomata, od lipca 1944 r. pracownika ambasady szwedzkiej w Budapeszcie, który uratował tysiące ludzi udzielając im pomocy dyplomatycznej, a po wkroczeniu Armii Czerwonej do Budapesztu został aresztowany przez NKWD i najprawdopodobniej zamordowany w Moskwie w 1947 r.¹⁰⁶ Mamy także japońskiego „Schindlera” Chiune Sugihara, wicekonsula japońskiego w Kownie, który w 1940 r. wydał polskim i litewskim Żydom prawie 10 tys. wiz, upoważniających do wyjazdu tranzytem przez Rosję, Mandżurię do Japonii. W tym nurcie mieści się w pewnym sensie także człowiek, który pomógł Władysławowi Szpilmanowi, Niemiec Willy Hosenfeld. Nawet działalność takich organizacji jak Rada Pomocy Żydom „Żegota” i Ireny Sendler, kierowniczką referatu dziecięcego „Żegoty”, ratującej dzieci z getta warszawskiego, porównywana jest do „czynu Schindlera, tylko mniej wątpliwa moralnie”¹⁰⁷.

¹ O trudnościach z oceną tej postaci może świadczyć fakt, że w wydanej w 2000 r. *Encyklopedii Krakowa* brak jest hasła poświęconego Oskarowi Schindlerowi.

² T. Pankiewicz, *Apteka w getcie krakowskim*, Kraków 1947, s. 100.

³ *Proces ludobójcy Amona Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Kraków 1947.

⁴ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej jako APKr), sygn. UW II 1072, k. 211; pismo kierownika okręgu Polskiego Związku Zachodniego S. Nożyńskiego w sprawie opinii o lekarzu niemieckim dr med. Wernerze Rhode z 22 X 1946 r.

⁵ J. Aleksandrowicz, *Kartki z dziennika doktora Twardego*, Kraków 1962, s. 18.

⁶ S. Dobrowolski, *Memuary pacyfisty*, Kraków 1989, s. 226–237

⁷ tamże, s. 225.

⁸ Notatka z rozmowy S. Piwowarskiego z T. Sewerynem 21 V 1969, opracowana 3 I 1970 r. (w zbiorach S. Piwowarskiego). O tym, że polskie podziemie wojskowe miało swoich informatorów w fabryce świadczy także relacja Tadeusza Lipskiego, który jako żołnierz Armii Krajowej został oddelegowany do pracy w Emalii (rozmowa autorki z T. Lipskim, grudzień 2003 r.).

⁹ S. Dobrowolski, s. 228. W kontekście tej wypowiedzi ciekawym dokumentem jest kopia listu napisanego przez „Sterna”, więźnia obozu w Brünnlitz, do krakowskiej Rady Pomocy Żydom (odbiór potwierdził „Czerski” 19 XII 1944 r.), w którym autor dziękuje za przysłane przez R.P.Ż. wiadomości i pomoc (dary?), opisuje warunki obozowe, a także wymienia zasługi O. Schindlera w pomocy więźniom zarówno w Krakowie, jak i w Brünnlitz (Archiwum Państwowego Muzeum Gross-Rosen (dalej jako APMGR), sygn. MF-5339).

¹⁰ Na podstawie: H. Steinhouse, *The real Oskar Schindler*, artykuł w „Saturday Night”, kwiecień 1994, zob.: <http://dept.english.upenn.edu/~afilreis/Holocaust/steinhouse.html>

¹¹ *Ich, Oskar Schindler. Die persönliche Aufzeichnungen, Briefe und Dokumente*, Oskar Schindler & Erika Rosenberg (red.), München 2000, s. 30–31.

¹² *Abwehra*, – właśc. *Abwehr* – wywiad i kontrwywiad Rzeszy, tamże, s. 30, 440.

¹³ Schindler utrzymywał z nim po wojnie kontakt listowy, a nawet zwracał się z prośbą o udzielenie pożyczki, *Ich, Oskar Schindler...*, s. 191, także J. Gruntova, *Legenda a fakta o Oskarze Schindlerovi*, Praha 2002, s. 24.

¹⁴ B. Sierszuła, *Przystanek nadziei*, „Rzeczpospolita”, 7 X 2000, nr 253.

¹⁵ J. Gruntova, *Legenda a fakta...*, s. 17.

¹⁶ *Ich, Oskar Schindler...*, s. 27.

¹⁷ J. Roszko, *Tropem hochszaplara Oskara Schindlera*, cz. 4, „Gazeta Krakowska”, 2 XII 1994, nr 227, s. 5.

¹⁸ APKr, sygn. RH 401 RHB XII 35; Prośba o wpis do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Krakowie.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże; Akt notarialny umowy spółki.

²¹ Tamże.

²² APKr, sygn. RH 401 RHB XII 35; Postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dn. 24 V 1937 nr III Rep. 77/37.

²³ APKr, sygn. RH 401 RHB XII 35; Odpis aktu umowy notarialnej sporządzonej 17 III 1939, nr rep. 371/39.

²⁴ Roland Goryczko został aresztowany i wywieziony do KL Auschwitz transportem z więzienia Montelupich 5 V 1942 r. (nr oboz. 34717), w 1944 r. został ewakuowany do KL Mauthausen, gdzie doczekał wyzwolenia; por. *Księga pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Krakowa i innych miejscowości Polski południowej 1940-1944*, t. II, Warszawa – Oświęcim s. 2002, 1056, 1057, 1068, 1071.

²⁵ APKr, sygn. RH 401 RHB XII 35; Odpis aktu umowy notarialnej sporządzonej 17 III 1939 r., nr rep. 371/39; oficjalnie Urząd Powierniczy utworzony został decyzją H. Franka 15 XI 1939 r.

²⁶ APKr, sygn. RH 401 RHB XII 35; Odpis umowy dzierżawy firmy „Rekord” przez O. Schindlera.

²⁷ *Verzeichnis der Industrie-Unternehmung des Distriktes Krakau, Jahr 1940, Industrie und Handelskammer Krakau*, Kraków 1940, s. 8.

²⁸ *Amtliches Fernsprechbuch für die Stadt Krakau*, Stand I VI 1940, Deutsche Post Osten; Oskar Schindler poprzednio mieszkał przy Al. Krasińskiego 24 i w tym czasie nie był właścicielem fabryki.

²⁹ APMGR, sygn. MHF-124-1696 (Najwyższy Trybunał Narodowy (dalej jako NTN), proces J. Bühlera, t. 81) odpis protokołu nr 1696/46 z przesłuchania A. Bankiera z dn. 11 IV 1947 r.

³⁰ Por. J. Roszko, *Tropem...*, cz. 5, „Gazeta Krakowska”, 9 XII 1994, nr 283, s. 5.

³¹ J. Roszko, *Tropem...*, cz. 6, „Gazeta Krakowska”, 16 XII 1994, nr 289, s. 5.

³² APMGR, sygn. MF- 124-4219 (relacja F. Kiwetz).

³³ J. Roszko, *Tropem...*, cz. 7, „Gazeta Krakowska”, 23-26 XII 1994, nr 295, s. 7.

³⁴ APKr, R 408, B XIII 176 1935-41; Akta Prokocim-skiej Huty Szkła, także: *Ich, Oskar Schindler...*, s. 441.

³⁵ J. Gruntova, *Legenda a fakta...*, s. 29.

³⁶ A. Bieberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 1985, s. 147-155.

³⁷ E. Brecher, *Legacy. True Stories of the List Survivors*, New York 1994, s. 261.

³⁸ APMGR, sygn. MF-124-1078, MF- 124-4219 (relacje R. Nass, F. Kiwetz).

³⁹ *Die immer neue Frage: Wer war Oskar Schindler?*, „Die Welt”, 15 I 2000.

⁴⁰ *Ich, Oskar Schindler...*, s. 27; Joint- popularny skrót od *The American Jewish Joint Distribution Committee*, organizacji powstałej w 1914 r. z zadaniem pomocy dla Żydów osiedlających się w Palestynie; w okresie II wojny światowej Joint pomagał finansowo Żydom w Europie i Palestynie.

⁴¹ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t.1, s.653.

⁴² Dla porównania płace dla robotników polskich w zakładach przemysłowych wynosiły od 60 gr do 1,4 gr za godzinę (1940-1941); A. Chwalba, *Kraków w czasie II wojny światowej*, Kraków 2002, s. 385-386.

⁴³ *Ich, Oskar Schindler...*, s. 83.

⁴⁴ E. Brecher, *Legacy...*, s. 122.

⁴⁵ Członek Jüdische Ordnungsdienst (OD) – milicji żydowskiej.

⁴⁶ E. Brecher, *Legacy...*, s. 248–249, także cytowane relacje R. Nass i F. Kiwetz.

⁴⁷ Zob.: http://www.auschwitz.dk/Anna_Duklauer-Perl.htm, także relacja R. Nass, *op.cit.*

⁴⁸ Zeznania i relacje: A. Bankier, R. Nass, F. Kiwetz, *op. cit.*

⁴⁹ P. Matusiak, *Ruch oporu w przemyśle wojennym okupanta*, Warszawa 1983, s. 272, zeznanie A. Bankiera *op. cit.*, także zeznanie E. Majcherkiewicza (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie (dalej jako AIPN-KŚZpNP-BUiAD), zespół NTN, proces J. Bühlera, sygn. 327(B-81) k.42–46).

⁵⁰ NKf – Neue Kühler und Flugzeugteillfabrik Kurt Hoderman w Krakowie (Fabryka chłodziarek i części samolotowych K. Hodermana).

⁵¹ T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974, s. 270.

⁵² Relacja F. Kiwetz, *op. cit.*, także lista żydowskich robotników DEF w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego – Instytutu Naukowo-Badawczego – dalej jako AŻIH-INB) Akta Żydowskiej Samopomocy Społecznej (ŻSS), sygn. 2 11/ 101 s. 11,41, 104.

⁵³ AIPN-KŚZpNP-BUiAD Warszawa, zespół NTN, proces J. Bühlera, sygn. 327 (B-81); także relacje F. Kiwetz i R. Nass, *op. cit.*

⁵⁴ AŻIH-INB, akta ŻSS, sygn. 211/101, s.12.

⁵⁵ Relacje R. Nass, F. Kiwetz, A. Bankiera, *op. cit.*

⁵⁶ *Ich, Oskar Schindler...*, s. 104.

⁵⁷ Relacja F. Kiwetz, *op. cit.*

⁵⁸ APMGR, sygn. MF-39-81 (NTN, proces J. Bühlera, t.81), protokół z przesłuchania dr Leona Steinberga.

⁵⁹ AIPN-KŚZpNP-BUiAD Warszawa, zespół NTN, proces J. Bühlera, sygn. 327 (B-81) k. 11.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ *Ich, Oskar Schindler...*, s. 85–86.

⁶² S. Dobrowolski, *Memuary...*, s. 228.

⁶³ J. Roszko, *Dobry człowiek Schindler, jak było naprawdę w Emalii przy Lipowej 4*, „Dziennik Polski”, nr 156, 8 VII 1994, s.16; potwierdza to częściowo cytowana relacja R. Nass, która z kolei pisała, że wprawdzie nie była głodna, ale wycieńczona pracą ponad siły.

⁶⁴ Zeznanie E. Majcherkiewicza, *op.cit.*

⁶⁵ E. Brecher, *Legacy...*, s. 295.

⁶⁶ Relacje F. Kiwetz, R. Nass, *op.cit.*

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Relacja F. Kiwetz, *op.cit.*

⁶⁹ J. Gruntova, *Legenda a fakta...*, s. 55.

⁷⁰ Pamiątkowa tablica ku czci poległych lotników brytyjskich, „Echo Krakowa”, 1986 IX 2002, nr 167, s. 3, także: *Ich, Oskar Schindler...*, s. 104, relacja F. Kiwetz, *op.cit.*, zeznanie E. Majcherkiewicza, *op.cit.*

⁷¹ E. Brecher, *Legacy...*, relacja F. Kiwetz, *op. cit.*, R. Kiełkowski, „Zlikwidować na miejscu!”, Kraków 1981, s.176.

⁷² A. Chwalba, *Kraków w czasie II wojny...*, s. 373–374.

⁷³ J. Dahlkamp, *Zucker für die Teufel*, „Der Spiegel”, nr 42/2000, s. 84-85.

⁷⁴ J.w.; OKH- Oberkommando der Heeres-Dowództwo Sił Lądowych.

⁷⁵ *Ich, Oskar Schindler...*, s. 28.

⁷⁶ W. Meyer, *Unternehmen Sieben: eine Rettungsaktion für vom Holocaust Bedrohte aus dem Amt Ausland/Abwehr in Oberkommando der Wehrmacht*, Frankfurt am Main 1993, s. 427.

⁷⁷ Na temat członków Komitetu patrz: The Simon Wiesenthal Center: <http://motlc.wiesenthal.com/index.html>; także (The Trial of Adolf Eichmann-the District Court Session, session 56, 29.05. 1961; zeznania J. Branda): <http://www.vex.net/~nizkor/hweb/people/e/eichmann-adolf/transcripts/Sessions/index-03.html>

⁷⁸ AIPN- KŚZpNP-BUiAD Warszawa, zespół NTN, proces J. Bühlera, sygn. 327 (B-81), k.12.

⁷⁹ W. Mayer, *Unternehmen Sieben...*, s. 506; *Ich, Oskar Schindler...*, s. 80.

⁸⁰ *Ich, Oskar Schindler...*, s. 90.

⁸¹ J. Gruntova pisze, na podstawie relacji Leopolda Fischgrunda, jednego z „Schindlerjuden”, że prawdopodobnie Schindler pełnił nawet rolę podwójnego agenta współpracując również z wywiadem brytyjskim i w związku z tym często odbywał podróże do Turcji, *Legenda a fakta...*, s. 75, 199.

⁸² Oryginały list opublikowanych w gazecie „Davar”, w postaci wycinków prasowych, znajdują się w posiadaniu Gieni i Nachuma Manor, którzy figurują na nich jako Nachum Monderer i Gienia Wohlfliel. Listy te zostały przetłumaczone z hebrajskiego przez Lili Haber, której ojciec Jakub Laser i jego brat, przeżyli wojnę dostając się na listę transportową do Brünnlitz dzięki temu, że ich siostra – Perla Leser pracowała w Emalii. Zob.: http://www.shtetlinks.jewishgen.org/Krakow/kra_schindler2.htm; korespondencja autorki z L. Haber.

⁸³ *Proces ludobójcy Amona Goetha...*, s. 247.

⁸⁴ J. Roszko, *Polacy u Schindlera...*

⁸⁵ AIPN- KŚZpNP-BUiAD Warszawa, zespół NTN, akta procesu A.L. Goetha, t.41, k. 31.

⁸⁶ Jeden ze świadków w procesie A. Goetha sugerował, aby w sprawach dotyczących interesów prowadzonych na terenie KL Płaszów powołać na świadka Oskara Schindlera (AIPN- KŚZpNP-BUiAD Warszawa, zespół NTN, akta procesu A.L. Goetha, t.43, k.221).

⁸⁷ J. Gruntova, *Legenda a fakta...*, s. 52–60; dokument-zestawienie obozów filialnych KL Gross-Rosen podaje aktualną ilość więźniów oraz planowany wzrost; odnośnie Brünnlitz dn. 18 XI 1944 r. stan ten wynosił 700 mężczyzn i 300 kobiet, a planowano 800 mężczyzn i 1400 kobiet (APMGR, sygn. 2829/DP). Jak wynika z relacji więźniów, kiedy przybyli do Brünnlitz, obóz, mieszczący się na piętrze jednej z hal fabrycznych, nie był przygotowany na ich przyjęcie. Nie było pryczy, sienników, nie funkcjonowała łaźnia itp.; por. A. Bieberstein, *Zagłada Żydów...*, J. Bau,

Czas zbezczeszczenia, Tel Awiw 1990, s. 154. Jeden ze świadków w procesie Leopolda pisał: *Obóz ten zaczął pod. Leopold dopiero organizować, tak, że przez dłuższy czas musieliśmy spać na kamiennej posadzce.* (APMGR-MF-45-227.028).

⁸⁸ E. Schindler, E. Rosenberg (red.), *Pamiętniki. Żona Oskara Schindlera oskarża Spielberga*, 1996, s. 80.

⁸⁹ H. Nelken, *Pamiętnik z getta w Krakowie*, Toronto 1987, s. 291.

⁹⁰ S. Müller-Madej, *Dziewczynka z „Listy Schindlera”*, cz. I. *Oczami dziecka*, Kraków 2000, s.149–150.

⁹¹ A. Bieberstein, *Zagłada Żydów...*, s. 149, APMGR- sygn.MF-124–4124 (relacja L. Herzog), sygn. MF-124-2031 (relacja L. Abrahamer).

⁹² E. Brecher, *Legacy...*, s. 412; właściwie Jehuda Minc, na liście więźniów Brünnlitz jako Anshel Freiman.

⁹³ Tamże, s. 427.

⁹⁴ Tamże, s. 412.

⁹⁵ J. Gruntova, *Legenda a fakta...*, s. 63–64, 194–195.

⁹⁶ APMGR, sygn. 1834/DP, 4107/DP, 4108/DP, także A. Kobielec, *Filia obozu koncentracyjnego Gross-Rosen Arbeitslager Brünnlitz*, wyd. Państwowe Muzeum Gross-Rosen, Wałbrzych 1991.

⁹⁷ E. Fogelman, *Conscience and courage. Rescue of Jews during the Holocaust*, New York 1994.

⁹⁸ Por. *Ich, Oskar Schindler...*

⁹⁹ Tamże, s. 99.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Tamże, s. 174.

¹⁰² *Ich, Oskar Schindler...*, w jednym z listów z lat 70. Schindler prosił np. o zapłacenie rachunku za jego dwutygodniowy pobyt w sanatorium, także E. Brecher, *Legacy...*

¹⁰³ E. Brecher, *Legacy...*, s. 381, właściwie Henryk Zylberszak z Radomia, na liście więźniów jako Hersch Silberschlag.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ *Die immer neue Frage*, s. 1.

¹⁰⁶ T. Cole, *Selling the Holocaust. From Auschwitz to Schindler. How History is bought, packaged and sold*, New York 1999.

¹⁰⁷ Nota edytorska do książki I. Tomaszewki, T. Werbowski, *Zegota: the rescue of Jews in wartime Poland*, Montreal 1994.